

Maria Ebner

Czy przekonania *de re* są podstawowe?

Referat będzie komentarzem do tekstu T. Burge'a „Belief *de re*”

Plan wystąpienia (może ulec pewnym zmianom):

1. Wstęp
Jak Burge przeprowadza podział na przekonania *de re* i *de dicto*
Co będziemy rozumieć przez to, że przekonanie pewnego typu jest bardziej podstawowe
2. Krytyczna analiza argumentu z rozumienia języka
3. Przedstawienie argumentu ze wspomnień
4. Zakończenie

Krytyczna analiza argumentu z rozumienia języka

- a) $L(A \text{ rozumie wyrażenie } W \hat{=} A \text{ posiada zdolność rozpoznawania przedmiotów, do których stosuje się wyrażenie } W)$
- b) $L(A \text{ posiada zdolność rozpoznawania przedmiotów, do których stosuje się wyrażenie } W \hat{=} A \text{ posiada przynajmniej jedno przekonanie } de re)$
- c) [Założenie nie wprost]: $A \text{ nie posiada żadnego przekonania } de re.$

Wniosek: $A \text{ nie rozumie żadnego wyrażenia } W \text{ (a zatem żadnego języka).}$

Mój zarzut względem argumentu z rozumienia języka przedstawionego przez Burge'a opiera się na postrzeżeniu, że argument ten będzie poprawny tylko przy założeniu konkretnej koncepcji epistemologicznej, a mianowicie realizmu bezpośredniego.

Przypuśćmy teraz, że prawdziwy jest idealizm w stylu Berkeleya. Można byłoby sobie wyobrazić osobę, która uczy się znaczenia słów tylko na podstawie zaznajomienia się z danymi zmysłowymi. Na początku poszczególne dane zmysłowe pojawiają się pojedynczo i osoba ta uczy się ich nazw. Później dane przychodzą w zespołach i osoba uczy się budować zdania. Przypuśćmy, że osoba doznaje danej zmysłowej zieloności i słyszy głos: „zielony” (więc tak naprawdę dane zmysłowe od początku przychodzą w zespołach). Ucząca się osoba może wyrobić sobie przekonanie, które opisalibyśmy zdaniem: „Osoba A uważa, że to jest zielone”. Ale przekonanie takiej osoby może się znacząco różnić od przekonania, które każdy z nas ma gdy wypowiada zdanie „To jest zielone” wskazując na zielony liść. Osoba ta przecież w ogóle nie zna gestu wskazywania. Załóżmy w dodatku, że za daną zmysłową zieloności nie kryje się żaden przedmiot. Czy wówczas przekonanie uczącej się osoby jest *de re*? Według mnie – nie. Przekonanie takiej osoby nie jest na temat danej zmysłowej, tak jak nasze przekonania są na temat przedmiotów. Kiedy my uczymy się języka, jesteśmy od najmłodszych lat przyzwyczajeni, że możemy wziąć przedmiot do ręki i sprawdzić jego kolor. Jednak osoba, o której

mowa nie ma takiej możliwości; dane zmysłowe wyświełają się tylko w jej świadomości; osoba ta żyje trochę tak, jak my śnimy. Nikt nie powiedziałby chyba, że przekonania, które mamy w snach są to przekonania *de re*. Przekonania tak nietypowo uczącej się osoby przypominają przekonania, które my mamy na temat własnych myśli. Mogę być na przykład przekonana, że moja poprzednia myśl dotyczyła imienin cioci Basi. Czy to jest przekonanie *de re*? Jakiego rodzaju przedmiotem jest myśl? Ja bym powiedziała, że to jest przekonanie *de dicto*. Osoba z przykładu rozumie zatem pewien język, a nie ma żadnego przekonania *de re*.

Załóżmy teraz, że prawdziwy jest realizm pośredni. Doznajemy pewnych wrażeń i zakładamy, że wrażenia te wywoływane są przez przedmioty. Skąd mamy wiedzieć, że to co postrzegamy to same przedmioty? A jeśli doznajemy danych zmysłowych i nabywamy przekonania na temat tych danych, to te nasze przekonania są *de dicto*. Ktoś mógłby odpowiedzieć, że kiedy widzimy kota i mamy przekonanie, że ten kot jest czarny, nie jest to wcale przekonanie na temat zbioru danych zmysłowych, lecz na temat przedmiotu. Ale czy rzeczywiście? A jeśli słowem „kot” nazywamy po prostu zbiór danych zmysłowych, pewien typ wyglądu, nawet jeśli za tym wyglądem stoi jakiś przedmiot? Mogłabym zobaczyć kota, który wygląda jak prawdziwy kot, a jest w rzeczywistości robotem i być przekonana, że kot jest czarny. Czy moje przekonanie jest na temat przedmiotu – kota, czy na temat pewnego wyglądu – czegoś, co wygląda jak kot? Kiedy mam halucynacje i widzę obraz czarnego kota moje przekonanie, że kot jest czarny jest *de dicto*. Skoro docierają do mnie tylko dane zmysłowe, to wszystkie moje przekonania są *de dicto*. Złośliwy naukowiec z przyszłości mógłby przysłać specjalnym wehikułem czasu otrzymaną w swoim laboratorium substancję, którą nasi naukowcy uznaliby za wodę, jednak budowa tej substancji na poziomie bardzo małych elementów, które nie zostały jeszcze przez nas odkryte różniłaby się w znaczący sposób. Czy przekonanie naszego naukowca, że woda w karafce jest zimna (w karafce znajdowałaby się substancja złośliwego naukowca) byłoby na temat przedmiotu, czy na temat czegoś, co przy badaniu chemicznym i fizycznym wygląda i zachowuje się w określony sposób? Kiedy używamy wyrażen okazjonalnych w sposób wskazujący ucząc kogoś języka, posługujemy się wyglądami, żeby wyodrębnić pewne przedmioty. Możemy na przykład nauczyć dziecko znaczenia słowa „słoń” posługując się obrazkiem. Jest to kolejny przykład, który przeczy twierdzeniu Burge’a, że każdy system poznawczy rozumiejący język musi posiadać przekonania *de re*.